

Wojciech Ciepłucha*

ZAMIESZKIWANIE W BETONIE DWELLING IN CONCRETE

Streszczenie

Piękne odnosi się do tego co już uformowane, ukształtowane, a nie do budynku architektonicznego. Sama forma nie jest jeszcze budynkiem architektonicznym, ale dopiero tym co estetyczne. Zakładając, że forma jest już stworzona, twórca stoi na progu. Z jednej strony jest to, co uformowane, z drugiej strony budynek architektoniczny. Czynność, która polega na nadaniu formie znaczenia, nazwiemy transmutacją. Wiele transmutacji składa się na zamieszkiwanie. Im wrażliwiej transmutujemy materię z której jest zbudowana forma, tym bardziej zamieszkujemy.

Słowa kluczowe: zamieszkiwanie, beton, transmutacja, aktowość, forma, wrażliwość, rzecz

Abstract

Beauty relates to what has been formed, shaped, and not to an architectural building. The form itself is not yet an architectural building, but only that, which is aesthetic. Assuming that the form has been created, the creator is at a verge, with that, which is formed on one hand, and the architectural building on the other. The act of giving meaning to form will be called transmutation. Many transmutations make up dwelling. The more sensitive we are in transmuting the matter of which the form is built, the more we dwell.

Keywords: dwelling, concrete, transmutation, act, form, sensitivity, item

1. Poszukiwanie sensu rzeczy

Betonowa struktura budowlana wyznacza miejsce, które będziemy zamieszkiwać. Kiedy możemy powiedzieć, że miejsce jest zamieszkiwane? Czy wystarczy wlać beton w szalunek i cel, jakim jest zamieszkiwanie, zostaje zrealizowany? Poszukajmy środków, któ-

re umożliwią nam zrealizowanie celu. Franz Brentano opisuje to w ten sposób: „Gdy cel jest ustalony i chodzi jedynie o wybór środków, powiemy: wybierz środki, które rzeczywiście prowadzą do celu. Gdy chodzi o wybór celów, powiemy: wybierz cel, o którym rozumnie można sądzić, że jest rzeczywiście osiągalny. Ale odpowiedź ta nie wystarcza – od niejednej rzeczy osiągalnej trzeba raczej uciekać, nie zaś dążyć do niej. Wybierz spośród rzeczy osiągalnych to, co najlepsze! Tak tylko brzmieć będzie trafna odpowiedź.” Brentano w dalszej części zastanawia się czym jest: „to, co najlepsze”? Zastanawia się nad tym, co w ogóle nazywamy „dobrym”? I w jaki sposób zdobywamy wiedzę o tym, że coś jest dobre a lepsze niż coś innego?¹ Brentano wyróżnia treści fizyczne i psychiczne. Treści fizyczne ukazują nam się, można je usłyszeć, być w nich itd.. Z ich przedstawień możemy wydobywać treści psychiczne. Powiemy że to przedstawienie jest dla nas dobre, że nam się podoba lub nie, wzbudza emocje, napięcie lub nie. Tak pisze: „Nie ma słuchania bez tego, co się słyszy, wierzenia bez tego, w co się wierzy, spodziewania się bez tego, czego się spodziewamy, dążenia bez tego, do czego dążymy, cieszenia się bez tego, z czego się cieszymy i podobnie dalej.” Oprócz odbierania zmysłami, intencjonalnie odnosimy się do przedstawień. „Co zatem wyróżnia przypadki, w których nie tylko przedstawiam sobie coś, ale także sądzę? Do przedstawiania dołącza się tu kolejna relacja intencjonalna wobec przedstawianego przedmiotu, relacja uznawania bądź odrzucania. Ktoś, kto wymienia Boga, wyraża przedstawienie Boga, ktoś, kto mówi: istnieje Bóg, wyraża wiarę w Boga”². Do rzeczy możemy odnieść się także emocjonalnie: „(...) poczynając od najprostszej skłonności lub awersji wzbudzonej przez samą myśl, aż do w przekonaniach ugruntowanej radości bądź smutku (...)”³. W relacji intencjonalnej było uznawanie lub odrzucenie, w relacji emocjonalnej jest miłowanie lub nienawidzenie.

Mamy trzy zjawiska, lub jak to określa Brentano: „trzy klasy”: przedstawienia, relacji intencjonalnej - osądu i re-

¹ F. Brentano, *O źródle poznania moralnego*, s. 16-17.

² *Ibid.*, s. 19.

³ *Ibid.*, s. 19.

lację emocjonalną. W dwóch ostatnich klasach wyróżniamy przeciwstawne relacje, w przypadku pierwszej klasy nie możemy wyróżnić przeciwstawnych relacji. „Mogę sobie przedstawiać rzeczy przeciwstawne jak np. biel i czerni. Nie mogę jednak tej samej czerni sobie przeciwstawić, choć mogę ją na przeciwstawne sposoby osądzać w zależności od tego, czy ją przyjmuję, czy ją odrzucam i mogę też emocjonalnie odnosić się do niej na przeciwstawne sposoby w zależności od tego, czy mi się podoba, czy nie”⁴. Nie możemy o przedstawianiu powiedzieć czy jest słuszne czy nie.” Natomiast w każdym przypadku należącym do drugiej klasy jedna z dwóch przeciwstawnych relacji – uznawania bądź odrzucenie – będzie słuszna, a druga niesłuszna, jak to od dawna stwierdza logika. Coś podobnego dotyczy też naturalnie trzeciej klasy. Spośród dwóch przeciwstawnych sposobów zachowania się – miłowania i nienawidzenia, znajdowania upodobania i odczuwania niechęci – w każdym przypadku jeden i tylko jeden jest słuszny, drugi – niesłuszny”⁵. Czym jest dobre a czym jest złe, oraz czym jest pojęcie prawdy i fałszu? „Rzecz (*etwas*) nazywamy prawdziwą, gdy słuszne jest skierowane ku niej uznanie. Rzecz nazywamy dobrą, gdy słuszna jest skierowana ku niej miłość. To, co należy kochać słuszną miłością, to, co godne kochania, jest dobrem w najszerszym sensie tego słowa”⁶.

Nie możemy w samym przedstawieniu dowieść czy rzecz jest prawdziwa czy fałszywa, musimy ją osądzić, czyli uznać lub nie. Intencjonalnie odnosimy się do rzeczy, obcujemy z nią i używamy jej. My jako jednostki decydujemy o prawdziwości lub fałszu rzeczy w akcie wyboru - uznania lub nie. Dokonujemy transmutacji materii w akcie wyboru. Materiał nabiera znaczenia. Nie jest już tylko tworzywem, jest przedmiotem, formą z nadaną przez użytkownika funkcją.. Możemy ściąć drzewo i użyć drewna do rozpalenia ogniska. Możemy to samo drewno użyć do stworzenia wygodnego fotela. Jeśli wyciągniemy taflę szkła z okna, obrócimy ją o kąt 90° i umieścimy na dwóch drewnianych klockach o tej samej wysokości, stworzymy stół. Jeśli położymy kubek z herbatą na oparciu fotela,

stworzymy mały, podręczny stół. Wlany beton do szalunku możemy uznać za ścianę lub dach. Sąsiedztwo ścian, brak ściany, możemy uznać za okno lub drzwi. Możemy uznać blachę ułożoną na rąbek stojący za dach lub za ścianę. *Cur non?* Rzecz nam się jawi a to my decydujemy o jej przeznaczeniu. Możemy mówić o zamieszkiwaniu jeśli uznamy rzeczy wśród których przebywamy.

Ale czy to co uznamy za prawdziwe jest dla nas dobre, najlepsze? „Ponieważ każda rzecz podoba się albo za względu na nią samą, albo ze względu na to, co może ona sprawić, zachować lub uprawdopodobnić, dobro dzieli się na dobro pierwotne (*das primär Gute*) i dobro wtórne (*das sekundär Gute*), tj. na to, co dobre samo w sobie, i to, co dobre ze względu na coś innego, jak to jest zwłaszcza w przypadku rzeczy użytecznych”⁷. Osądzamy na podstawie odbioru przez nasze zmysły i porównujemy osądy z tym co już nam znane i wyrażamy swoją opinię. Im obraz jest bardziej klarowny i zrozumiały, osąd jest trafniejszy, a co za tym idzie podejmowane decyzje są trafniejsze. Po wielu próbach zetknięć z rzeczami, odkrywamy co jest dla nas dobre, a co nie. Instynktownie znajdujemy naturalne upodobanie w pewnych rzeczach, inne natomiast budzą nasz wstręt. „Ludzkość kocha wszystko, co zapewnia jej komfort. Nienawidzi wszystkiego, co chce ją wyrwać ze zwyczajowej i bezpiecznej pozycji i co ją niepokoi (...)” – pisze Adolf Loos⁸. Czyż nie poszukujemy miejsc, w których chcemy przebywać? Jeśli odnajdziemy rzeczy, które są dla nas dobre, rzeczy te będą nas wspierać. Starajmy się zamieszkiwać wśród tych rzeczy, które są dla nas dobre.

Złączeni relacją emocjonalną z rzeczą, nienawidzimy ją lub zakochujemy się w niej. Relacja emocjonalna jest nieodłączna w procesie zamieszkiwania. „Zauważmy więc, gdy odnajdujemy w sobie taką miłość, że przedmiot kochania nie tylko jest kochany, nie tylko daje się kochać, a jego brak i przeciwieństwo są znienawidzone i budzą nienawiść, ale też, że jedno jest godne miłości, drugie natomiast godne nienawiści, a więc jedno jest dobre, drugie – złe”⁹. Proces poznawania, osądzania

⁴ Ibid., s. 20.

⁵ Ibid., s. 20.

⁶ Ibid., s. 21.

⁷ Ibid., str. 21

⁸ A. Loos, *Loos*, str. 1

⁹ F. Brentano, *O źródle poznania moralnego*, s. 25.



i emocjonalnego wiązania się z rzeczą jest aktem, dzięki któremu dochodzi do zamieszkiwania.

Zamieszkiwaniu towarzyszy uczucie przynależności do rzeczy. Ci którzy nie poznają, rzeczy im się nie odkrywają, nie będzie im się dobrze mieszkało. Bowiem brak prób zamieszkiwania i rozumienia tego, co przez twórców w interpretacji natury stworzone, to brak obecności w rzeczach, w przestrzeniach rzeczy, w świecie.

Na odkrywanie rzeczy ma wpływ sama rzecz, rzecz zaprojektowana przez projektanta. Na odkrywanie rzeczy ma wpływ ona sama i nasza wrażliwość. Umberto Eco tak pisze: „W terminach teorii komunikacji zasada głosząca, że forma idzie za funkcję, oznacza, że forma przedmiotu ma nie tylko umożliwiać jego funkcję, lecz także denotować ją w sposób tak jasny, by ją nie tylko ułatwić, lecz i uatrakcyjnić, a ponadto sugerować ruchy najodpowiedniejsze do jej realizacji”¹⁰. Dobry projekt sprzyja jego poznawaniu, chcemy zamieszkiwać wśród dobrych projektów.

2. ОЩУЦАТЬ – spostrzegać, odczuwać, czuć

Często jednak, zamiast odkrywać i szukać tego co dla nas dobre, trzymamy się przeszłości swojej lub innych, zapożyczamy od innych prawdy i uznajemy je za własne. Guillaume Apollinaire pisze: „Nie można nosić wszędzie ze sobą zwłok swego ojca. Pozostawia się je w towarzystwie innych zmarłych. I pamięta się o tym ojcu, wspomina się go z żalem, mówi się o nim z podziwem. Kiedy zaś samemu zostaje się ojcem nie należy oczekiwać, że jedno z naszych dzieci zachce obarczać się na całe życie naszymi zwłokami. Ale na próżno próbowałibyśmy oderwać stopy od ziemi, która kryje zmarłych”¹¹. Poznawaniu dobra towarzyszy „twórcza niepewność” i samotność, bo tylko my jesteśmy zdolni fizycznie lub psychicznie potwierdzić słuszność rzeczy. Samotność i własne upodobania towarzyszą poznawaniu tego co dobre. Samotność i jednostkowość jest przymiotem zamieszkiwania. Jeśli jesteśmy sami, wtedy mamy możliwość poznać siebie i swoje upodobania – nic nie zakłóca odbioru rzeczy, nie realizujemy czyichś upodobań,

Il. 1. Wolf Vostell, VOAEX, Malpartida, Hiszpania, 1976, Źródło: flicker.com

Il. 2. Hermann Pitz, *Wedding Therese*, Berlin, Niemcy 1984, Fot.: Wojciech Cieplucha

jesteśmy zdani tylko na siebie. Aby zrozumieć rzecz, potrzebujemy wrażliwości. Wrażliwie spędzony czas, to czas potrzebny na dogłębne odkrywanie rzeczy. Wrażliwość wzmacnia zamieszkiwanie. Andrzej Pawłowski pisze: „powstawaniu uczucia i pobudzeniu wyobraźni sprzyja wrażliwość”¹². Dla Pawłowskiego wrażliwość to zdolność rozróżniania, subtelność, czułość na, wnikliwość, przenikliwość, bystrość, ostrożność, uważność, baczenie, zdolność reagowania na zmiany, na różnice, troskliwość, delikatność, czułość dla, zdolność wczucia się, empatyczność, zdolność odczuwania....

Zostańmy przez chwilę przy odczuciu i przyglądnijmy się jaką ważną rolę odgrywa. „Ludwig Wittgenstein widzi podobieństwo między „pracą nad filozofią” a „pracą architekta”, a uogólniając: między pracą filozofa a pracą designera czy artysty. Pisze on: *Die Arbeit an der Philosophie ist – wie vielfach die Arbeit in der Architektur – eigentlich mehr die Arbeit an Einem selbst [sei]. An der eigenen Auffassung. Daran, wie man die Dinge sieht (und was man von ihnen verlangt)*. W angielskim przekładzie: *Work on philosophy – like work in architecture in many respects – is really more work on oneself. On one’s own conception. On how one sees things. (And what one expects of them.)*. W polskim przekładzie: „Praca w filozofii jest – jak pod wieloma względami pracą w architekturze – właściwie bardziej pracą nad samym sobą. Nad należytym pojmowaniem. Nad tym, jak postrzega się rzeczy. (I czego się od nich wymaga)”¹³. Ludwig Wittgenstein używa w swojej notatce słowa *Auffassung*, Janusz Krupiński dokładnie analizuje notatkę¹⁴, słowo to ma „charakter idiomatyczny” i „uogólniając, sens *Auffassung* to sposób odnoszenia się (do czegoś). (Za sposób odnoszenia się, w którym spełnia się akt twórczy, za istotę twórczości uważam od-czuwanie).” Janusz Krupiński dalej pisze, że „W teorii sztuki Kazimierza Malewicza główną rolę odgrywa kategoria „odczucia”. Można wskazać odpowiedniość pomiędzy koncepcją Wittgensteina na temat znaczenia pracy nad *Auffassung* w projektowa-

¹⁰ U. Eco, *Pejzaż semiotyczny*, s. 287.

¹¹ G. Apollinaire, *Kubiści*, s. 9.

¹² A. Pawłowski, *Zagadnienia kształcenia plastycznego dla potrzeb wzornictwa przemysłowego*, s. 3.

¹³ J. Krupiński, *Filozofia kultury designu. W kręgu myśli Andrzeja Pawłowskiego*, s. 109.

¹⁴ Zainteresowanych odsyłam do tejsze książki na s. 110-113.



niu architektonicznym a przekonaniem Malewicza o roli *ощущение*. W polskim przekładzie słowem „odczucie” oddano niemieckie *Empfindung*.” Krupiński dalej pisze: „Jego [Malewicza] suprematyzm głosi „supremację”. Czego? Odczucia. Największe znaczenie w twórczości ma właśnie *ощущение* (ros. *ощущать* – spostrzegać, odczuwać, czuć). W języku rosyjskim wśród synonimów *ощущение* jest także *чувство* (*чувствовать* – odczuwać). To czucie, odczucie – od spostrzegania zmysłowego po wrażliwość emocjonalną, serca. Powodem powstania tak zwanych przedmiotów użytkowych, czynnikiem wpływającym na ich kształt, twierdzi Malewicz, nie są funkcje, ale „odczucia funkcji”, na przykład „funkcji siedzenia”. Pisze: „Krzesło, łóżko, stół nie są celowo ukształtowanymi przedmiotami, ale postacią odczuć plastycznych, tak że u podstaw powszechnie uznanego poglądu, iż wszystkie przedmioty codziennego użytku są rezultatem praktycznych rozważań, tkwi założenie fałszywe”¹⁵. W przypadku krzesła nawet odczucie krzesła przez siedzącego byłoby pochodne wobec jego stosunku do czynności siedzenia, na przykład do relacji ciała z krzesłem. Wobec powyższego: forma nie wynika bezpośrednio z funkcji, ale ze stosunku, jaki do tej funkcji ma człowiek. Powiedziałbym: ze sposobu jej odczuwania”¹⁶. Aktowość przyczynia się do nazywania rzeczami takimi jakimi są. Jeśli częściej siadam na łóżku, to czy jest ono krzesłem? Jeśli częściej leżę na stole, czy ona nabiera nowego znaczenia i jest łóżkiem w rozumieniu: tam mi wygodnie kiedy leżę i śpię?

We *wrażliwym* zamieszkiwaniu wiele odczuwamy. Odczucia te natomiast prowadzą nas do nowych potrzeb. Więź emocjonalna z rzeczą jest fundamentalna, jest fundamentem twórczości. Twórczości w rozumieniu tego co dobre, tego co możemy uważać za słuszne i tego co wychodzi naprzeciw naszym potrzebom. „Dzieło sztuki jest zawsze dzieckiem swego czasu, często kolebką naszych uczuć.” – tak zaczyna Wassily Kandyński wprowadzeniem do *O duchowości w sztuce* – „Każdy etap rozwoju kultury rodzi własną sztukę, która już nigdy nie

- Il. 3. Christ & Gantenbein, *Rozbudowa Narodowego Muzeum w Szwajcarii*, Zürich, Szwajcaria 2016, Fot.: Wojciech Cieplucha
 Il. 4. Peter Zumthor, *Muzeum Kolumba*, Kolonia, Niemcy, Fot.: Wojciech Cieplucha
 Il. 5. Le Corbusier, *Pawilon Le Corbusier*, Zürich, Szwajcaria 1960, Fot.: Wojciech Cieplucha

powtórzy się. Próba ożywienia zasad minionego okresu rodzi rzeczy prawie zawsze poronione. Nie możemy dziś czuć tak, jak starożytni Grecy i żyć ich wewnętrznym życiem. Usiłowanie przywrócenia np. greckiego kanonu rzeźbiarskiego da w efekcie dzieła do greckich podobne, ale zawsze bezduszne. Takie naśladownictwo jest raczej małpowaniem. Zachowanie się małpy jest na pozór podobne do ludzkiego – siedzi, trzyma książkę przed nosem, kartkuje ją, robi zafrasowaną minę – brak w tym jednakże jakiegokolwiek wewnętrznego sensu”¹⁷.

Moralnie martwe będzie wszystko to, co nie kryje w sobie naszych uczuć i przyszłych możliwości. W psychologii rozwinęła się teoria, która mówi że: „procesy zmysłowe są w umyśle zorganizowane na podstawie jednorodnych i ustrukturowanych konfiguracji (*Gestalt*) zgodnie z zasadą holistyczną, wedle której „całość jest czymś więcej aniżeli sumą części”. Melodia jest czymś więcej niż sumą dźwięków, tym bardziej że może być wykonana w innej tonacji lub innym kluczu, pozostając w dalszym ciągu tą samą melodią, mimo że jej akustyczne składniki uległy zmianie”¹⁸. Ściana jest czymś więcej niż wylanym do szalunku betonem, budynek jest czymś więcej niż sumą przegród. Nie wystarczy że ściany są i już, nie wystarczy że ułożymy cegłę na cegle, nie będziemy mogli powiedzieć że: „tak, ja tutaj mieszkam, ja to miejsce zamieszkuję”. „Francuski filozof [Maurice Merleau-Ponty] określa świat jako obszar doświadczeń, dzięki któremu Ja poznaje siebie. To w związkach ze światem nadajemy sens naszej egzystencji i ustanawiamy naszą jednostkową tożsamość. Świat stanowi źródło i obszar sensów ujmowany jako s y t u a c j a. Zarazem świata nie można rozumieć poza sensami nadawanymi mu przez człowieka, ani poza relacją, która funduje samopoznanie jednostki na rozpoznaniu świata. Wiąże się to z pojęciem *reversibilite*, o d w r a c a l n o ś c i”¹⁹. Co rusz w zamieszkiwaniu spotykamy się ze światem. Nawiązując do słów Maurice Merleau-Ponty: „Jakże malarz czy poeta mogliby mówić o czymś innym niż

¹⁵ K. Malewicz, *Suprematyzm*, w: *Artyści o sztuce. Od van Gogha do Picassa*, s. 398.

¹⁶ J. Krupiński, *Filozofia kultury designu. W kręgu myśli Andrzeja Pawłowskiego*, s. 113-114.

¹⁷ W. Kandyński, *O duchowości w sztuce*, s. 23.

¹⁸ U. Nicola, *Filozofia*, s. 552.

¹⁹ M. Gołębiowska, *Sensotwórcza rola ciała w samopoznaniu według Maurice'a Merleau-Ponty'ego*, *Teksty Drugie* 2004, 1-2, s. 237-251.

o swym spotkaniu ze światem? O czym mówi sztuka abstrakcyjna, jeśli nie o pewnym sposobie, w jaki neguje lub odrzuca świat? Jej surowość, natręctwo powierzchni i form geometrycznych, zachowuje nadal zapach życia, choćby wstydliwego czy pełnego rozpaczy. Malarstwo porządkuje na nowo świat prozaiczny, dokonuje jakby całopalenia rzeczy, tak jak poezja niszczy język potoczny. Ale w dziełach, do których lubimy powracać, nieład jest zawsze ładem innego rodzaju, nowy system równoważności wymaga właśnie tego wstrząsu i zwykle związki między przedmiotami są obalone w imię ich prawdziwych stosunków²⁰.

3. Transmutacja

W zamieszkiwaniu użytkujemy przedmioty. Zamieszkiwanie wypełnia formę architektury. Zamieszkiwanie to akt na rzeczach wśród których jesteśmy, to przedstawianie rzeczy z miejsca na miejsce, to włączanie monitora, przygotowywanie posiłku, wieszanie obrazu na ścianie, noszenie wiadra z wodą, odkręcanie kurka z ciepłą wodą pod prysznicem, otwieranie drzwi, zapalanie świateł, zasłanianie okien, podlewanie kwiatów. Zachowania te i czynności, składają się na zamieszkiwanie. Codziennie w przenoszeniu, wieszaniu obrazu, wbijaniu gwoźdźcia, wierceniu dziury, wieszaniu półki transmutujemy materiał budowlany, beton, w rzecz zamieszkiwaną, rzecz która uzyskuje nowe znaczenie. To znaczenie nadajemy my, użytkownicy. Intencjonalnie odnosząc się do rzeczy stworzonej z materiału budowlanego. Struktura budowlana podlega procesowi przekształcenia z formy, która chroni nas przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi w formę zamieszkiwaną. Decydujemy czym będzie element struktury budowlanej, czy będzie podtrzymywał regał, czy nad nami wisiał, czy odgradzał nas od innego pokoju, czy ochraniał od deszczu, czy tworzył wewnętrzny ogród, czy będziemy mogli pod nim przejść, czy będzie miał dziurę na okno lub drzwi, czy będzie pionowy czy pochyły, czy będzie silny czy rachityczny, jakiego będzie koloru, jakie kształty będzie tworzyć i gdzie będzie stał. Krok po krok, miejsce koło miejsca, wypełniamy zamieszkiwaniem nasze otoczenie.

Czasami wydaje nam się, że wszystko to co jest wokół nas, jest nam znane. Zapominamy o pięknych kieliszkach do wina schowanych za zamkniętymi drzwiczkami komody, obce są nam talerze na najwyższej półce w kuchni, zapalamy tylko jeden palnik gazu, bo jesteśmy do niego przyzwyczajeni, wtedy nie zamieszkujemy. Przedmioty nieużywane są dla nas obce, zapominamy o ich przeznaczeniu, są jakby porzucone. Kiedy nie wypełniamy przestrzeni naszym zachowaniem, nie próbujemy zamieszkiwać.

*Mgr inż. arch. Wojciech Cieplucha, Politechnika Krakowska

²⁰ M. Merleau-Ponty, *Proza Świata, Eseje o Mowie*, str. 196.